



Sygn. akt I CSK 519/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Manowska (przewodniczący)

SSN Marcin Krajewski (sprawozdawca)

SSN Joanna Misztal-Konecka

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa M. Ł. i L. S.

przeciwko (...) Bank S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 15 października 2020 r.,

skargi kasacyjnej powodów

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 września 2018 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo M. Ł. i L. S. przeciwko (...) Bank S.A. w W. o zwrot kwot zapłaconych przez powodów na rzecz banku tytułem spłaty rat kredytu.

Sąd I instancji ustalił, że 23 lutego 2007 r. powodowie zawarli z pozwanym bankiem umowę kredytową, na podstawie której pozwany udzielił im kredytu w kwocie 189.650 franków szwajcarskich na okres 360 miesięcy. Kredyt przeznaczony był na zakup domu na rynku wtórnym wraz z prawem użytkowania wieczystego. Kwota kredytu została wypłacona w złotych, a do jej przeliczenia, zgodnie z § 2 ust. 2 umowy, bank zastosował kurs kupna przewidziany w stosowanej przez siebie „Tabeli kursów dla kredytów mieszkaniowych i konsolidacyjnych w walutach obcych (...) Bank (...) S.A.”. Kredyt oprocentowany był na podstawie zmiennej stopy procentowej, która składała się z trzymiesięcznej stawki LIBOR dla franka szwajcarskiego oraz stałej marży banku. Zgodnie z § 6 umowy spłata kredytu miała następować przez obciążanie rachunku bankowego kredytobiorców prowadzonego w złotych kwotą stanowiącą równowartość sumy bieżącej raty we frankach szwajcarskich, zadłużenia przeterminowanego oraz innych należności banku we frankach szwajcarskich, przy czym kwota spłaty miała zostać obliczona przy zastosowaniu kursu sprzedaży franka szwajcarskiego wynikającego z tabeli, o której mowa powyżej, obowiązującego w banku na dwa dni robocze przed terminem każdej spłaty. Umowa przewidywała, że za zgodą banku kredytobiorcy mogli dokonywać spłaty także w inny sposób, w tym również we franku szwajcarskim albo w innej walucie.

Powodowie spłacali kredyt na bieżąco, przy czym do października 2011 r. spłata następowała przez obciążenie ich rachunku bankowego w złotych, a od listopada 2011 r. powodowie spłacali kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim.

Oddalając powództwo, Sąd Okręgowy uznał, że wbrew twierdzeniom powodów, umowa kredytowa nie była sprzeczna z prawem, zasadami współżycia społecznego, ani nie zmierzała do obejścia prawa. Za dopuszczalne Sąd I instancji uznał zastrzeżenie, że wypłata kredytu wyrażonego w walucie obcej nastąpi w walucie polskiej, a także, że w walucie polskiej nastąpi spłata kredytu. Za niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. zostało uznane postanowienie umowy kredytowej, zgodnie z którym, na wypadek wypłaty kredytu w złotych polskich lub w innej walucie niż waluta kredytu, bank dokonywał przeliczenia kwoty kredytu zgodnie z kursem kupna opublikowanym w tabeli banku (§ 2 ust. 2 zd. 5). Podobny charakter miało postanowienie przewidujące zastosowanie kursu sprzedaży opublikowanego w tabeli banku dla obliczenia kwoty przypadającej do spłaty, a także postanowienie wymagające zgody banku na spłatę kredytu w walucie kredytu (§ 6 ust. 1). Zdaniem Sądu I instancji bezskuteczność powyższych klauzul nie prowadzi jednak do nieważności umowy. W miejsce postanowień abuzywnych możliwe jest zastosowanie innych rozwiązań w zakresie wypłaty i spłaty kredytu, a w szczególności zastosowanie w drodze analogii art. 41 Prawa wekslowego i uznanie na tej podstawie, że właściwym kursem jest kurs

średni NBP, albo też zastosowanie rynkowego kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego.

Apelacja powodów od tego rozstrzygnięcia została oddalona zaskarżonym skargą kasacyjną wyrokiem Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 marca 2019 r.

Sąd II instancji uznał, że kwota kredytu została określona w umowie we frankach szwajcarskich, a waluta obca nie była tylko miernikiem waloryzacji, lecz wyrażała wprost wysokość zobowiązania pieniężnego, przy czym umowa przewidywała możliwość wypłaty kredytu we frankach szwajcarskich, a kredytobiorcom przysługiwało roszczenie o wypłatę w tej walucie. Określony przez strony w umowie sposób oddania kwoty kredytu do dyspozycji przez dokonanie jej przelewu w złotych na rachunek beneficjenta odnosi się do sposobu wykonania zobowiązania banku. Kwestia, czy bank oddał do dyspozycji kredytobiorców oznaczoną kwotę we frankach, jest kwestią związaną z należyтым wykonaniem zobowiązania, a nie pytaniem o ważność umowy kredytowej w kontekście ustalenia jej postanowień przedmiotowo istotnych. Kredyt mógł zostać wypłacony i rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, zgodnie z którym postanowienia umowy przyznające bankowi możliwość jednostronnego określania wysokości rat kredytu są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, gdyż pozwalają jednej ze stron umowy decydować w sposób wiążący o sposobie jej wykonania przez drugą stronę. Niezwiązanie kredytobiorców klauzulami przeliczeniowymi zawartymi w § 2 ust. 2 i § 6 ust. 1 umowy nie sprawia jednak, że umowa nie może być nadal wykonywana. Skoro kwota kredytu została wyrażona we frankach szwajcarskich, a pozwany wykonał swoje zobowiązanie oddania do dyspozycji kredytobiorców kwoty 189.650 franków, to mimo usunięcia klauzul przeliczeniowych z umowy powodowie są nadal zobowiązani do zwrotu pozwanemu 189.650 franków wraz z uzgodnionym oprocentowaniem. Ze względu na niedozwolony charakter postanowienia § 6 ust. 1 umowy kredytowej w zakresie, w jakim spłata kredytu w walucie zobowiązania wymagała zgody banku, należało przyjąć, że od samego początku kredytobiorcy byli uprawnieni do spłaty kredytu we frankach szwajcarskich. Oznacza to, że umowa może być nadal w ten sposób wykonywana, czego nie wyklucza eliminacja klauzul abuzywnych. W konsekwencji spłacone przez powodów raty kredytu nie są świadczeniami nienależnymi.

Wyrok Sądu Apelacyjnego powodowie zaskarżyli w całości, żądając jego uchylecia i zmiany wyroku Sądu I instancji przez zasądzenie od pozwanego dochodzonych kwot.

Powodowie podnieśli szereg zarzutów naruszenia art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, w tym naruszenia tego przepisu w związku z art. 353 k.c., a także zarzuty naruszenia art. 385¹ § 1 i 2 k.c., w tym w związku z art. 69 ust. 1

Prawa bankowego oraz art. 58 § 1 k.c. Powodowie podnieśli również dwa zarzuty naruszenia art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c., w tym zarzut bezzasadnego niezastosowania tych przepisów wobec przyjęcia, że strony związane były od początku umową kredytu, która zobowiązywała bank do wypłaty kwoty kredytu we frankach szwajcarskich, a kredytobiorców do spłaty w tej walucie, podczas gdy bank nie wykonał takiego zobowiązania i nie wypłacił żadnej kwoty we frankach, a powodowie także dokonywali płatności w złotych, co oznacza, że obie strony dokonywały płatności niemających podstaw w umowie kredytowej.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany bank wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się ostatecznie skuteczna mimo bezzasadności większości podniesionych w niej zarzutów.

Wobec wymiany pism procesowych, która nastąpiła za zezwoleniem Sądu na etapie postępowania kasacyjnego, należy na wstępie przypomnieć, że zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw, przy czym w granicach zaskarżenia z urzędu bierze pod uwagę jedynie nieważność postępowania. Oznacza to, że Sąd Najwyższy związany jest podstawami kasacyjnymi (zarzutami) zawartymi w skardze, a formułowanie zarzutów nowych jest możliwe jedynie w terminie otwartym do wniesienia skargi. Tego zakresu kognicji Sądu Najwyższego nie zmienia reguła, zgodnie z którą brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu (zob. np. uzasadnienie uchw. SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2). Obowiązek sądu w tym rozumieniu jest odniesiony do prawa materialnego i oznacza, że wynikająca z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego wadliwość czynności prawnej istnieje obiektywnie i nie jest zależna od inicjatywy konsumenta, a w szczególności od podniesienia przez niego odpowiedniego zarzutu o charakterze materialnoprawnym. Jest to sytuacja podobna jak w przypadku obowiązku uwzględnienia z urzędu bezwzględnej nieważności czynności prawnej wynikającej z jej sprzeczności z ustawą. Obowiązek uwzględniania z urzędu okoliczności o charakterze materialnoprawnym w takim rozumieniu nie niweczy jednak reguł procesowych, co oznacza m.in., że do uwzględnienia niedozwolonego charakteru postanowienia lub nieważności czynności prawnej przez sąd konieczne jest, aby toczyło się postępowanie, w którym okoliczność ta ma znaczenie. W postępowaniu cywilnym należy wziąć pod uwagę abuzywność klauzuli - nawet jeżeli nie powołają się na nią strony -

w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym, w którym sąd nie jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego (uchw. SN z 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Odmiennie niż w postępowaniu przed sądem pierwszej lub drugiej instancji przedstawia się natomiast zakres kognicji Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę kasacyjną. Przede wszystkim Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną, a nie sprawę; orzeka o zasadności lub bezzasadności skargi kasacyjnej, a nie o zasadności lub bezzasadności powództwa. Kognicję Sądu Najwyższego rozpoznającego skargę ograniczają granice zaskarżenia, granice podstaw skargi i nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Oznacza to, że jeżeli niedozwolony charakter postanowienia umownego nie wiąże się z żadną z podstaw kasacyjnych, Sąd Najwyższy nie bierze go pod uwagę, gdyż nie toczy się postępowanie, dla którego wyniku okoliczność ta mogłaby mieć znaczenie.

Zasadzie związania Sądu Najwyższego podstawami skargi kasacyjnej nie uchybia art. 398¹³ § 3 k.p.c., zgodnie z którym skarżący może przytoczyć nowe uzasadnienie podstaw kasacyjnych. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 2 lutego 2018 r., II CSK 324/17, uprawnienie strony do przytoczenia w postępowaniu kasacyjnym nowego uzasadnienia podstaw kasacyjnych oznacza powoływanie nowej argumentacji, mającej dowodzić istnienia wadliwości już wskazanych w skardze. Uregulowanie to nie daje możliwości rozszerzenia podstaw kasacyjnych po upływie terminu przewidzianego w art. 398⁵ k.p.c. przez wskazanie innych czy dodatkowych przepisów prawa, którym, zdaniem skarżącego, uchybił sąd drugiej instancji, a które wcześniej nie były przytaczane w ramach podstaw skargi kasacyjnej (zob. też post. SN z 8 stycznia 1998 r., II CKN 297/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 123, oraz wyr. SN z 4 kwietnia 2000 r., V CKN 4/00, OSNC 2000, nr 9, poz. 163).

W odniesieniu do pism skarżących wniesionych w trakcie postępowania kasacyjnego należy dodatkowo zaznaczyć, że nowym zarzutem jest także zarzut dotyczący tego samego przepisu, którego naruszenie wyknięto już w skardze kasacyjnej, jeżeli treść zarzutu jest merytorycznie odmienna. W szczególności za nowy należy uznać zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c., mimo że uchybienie temu przepisowi zarzucano już w skardze kasacyjnej, jeżeli zarzut obecny dotyczy uznania za niedozwolone innych postanowień umowy niż te, których dotyczyła skarga i do których odnosił się Sąd II instancji w zaskarżonym orzeczeniu.

Mając powyższe na uwadze, rozpoznając skargę kasacyjną Sąd Najwyższy był zobowiązany ograniczyć się do zarzutów, które zostały w niej sformułowane, z pominięciem niezwiązanych z nimi odrębnych kwestii, które zostały podniesione na dalszym etapie postępowania. W ramach stosowania prawa materialnego do kwestii tych będzie mógł się jednak odnieść Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

Jak wskazano wyżej, zdecydowana większość zarzutów skargi okazała się bezzasadna, co wynika przede wszystkim z przyjętych w niej odmiennych założeń co do treści stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytowej, niż ustalenia poczynione w tej mierze przez Sąd Apelacyjny. Skarga kasacyjna opierała się bowiem na przyjęciu, że kredytobiorca nie miał możliwości żądania wypłaty kwoty kredytu we frankach szwajcarskich, a mógł jedynie domagać się wypłaty tej kwoty w złotych przeliczonej według kursu dowolnie wyznaczonego przez bank. Taka teza jest wprost sprzeczna z wnioskiem Sądu Apelacyjnego co do tego, że kwota kredytu została określona we franku szwajcarskim i wypłaty w tej walucie mogli domagać się kredytobiorcy. Należy przy tym wskazać, że powyższy wniosek co do treści praw i obowiązków stron nie był rezultatem uznania za niedozwolone klauzul przewidujących przeliczenie kwoty kredytu i kwoty spłat, jak sugerują to skarżący w treści jednego z zarzutów kasacyjnych, ale wynikał z przyjętej interpretacji pierwotnej treści umowy.

Jeżeli skarżący uważali, że wykładnia umowy kredytowej, której dokonał Sąd Apelacyjny, jest nietrafna, powinni zwalczać ją za pomocą zarzutu naruszenia art. 65 k.c. Tymczasem zarzut taki w skardze kasacyjnej nie został podniesiony, a zamiast tego skarżący samodzielnie przyjęli za punkt wyjścia swojej argumentacji odmienną treść praw i obowiązków wynikających z umowy, zakładając, że przysługiwało im wyłącznie roszczenie o wypłatę kwoty kredytu w walucie polskiej. Rozważania oparte na takim dowolnym założeniu nie podlegają ocenie w ramach rozpoznawania skargi kasacyjnej, gdyż nie dotyczą orzeczenia, do którego odnosi się skarga. Jedynie na marginesie należy wobec tego wskazać, że zamieszczone w uzasadnieniu skargi uwagi, które można rozumieć jako krytykę wykładni przyjętej przez Sąd Apelacyjny, nie prowadzą do oczywistych wniosków. Dotyczy to w szczególności ustalenia, zgodnie z którym umowa przewidywała wypłatę kwoty kredytu na rachunek bankowy prowadzony w złotych. Na rachunek taki z reguły można dokonać przelewu także kwoty pieniężnej wyrażonej w walucie obcej, a jedynie w chwili uznania rachunku kwota ta zostanie przeliczona na walutę polską zgodnie z kursem kupna banku prowadzącego rachunek. Kurs ten może zresztą okazać się korzystniejszy od kursu stosowanego przy wypłacie kredytu przez bank kredytobiorcy. W związku z tym sam argument o ustaleniu przez strony, że wypłata kredytu nastąpi na rachunek prowadzony w złotych, nie musi mieć rozstrzygającego znaczenia co do tego, czy możliwa była wypłata kwoty kredytu we franku szwajcarskim.

O ostatecznej skuteczności skargi kasacyjnej zadecydowała zasadność ostatniego z podniesionych zarzutów, zgodnie z którym Sąd Apelacyjny nie wyciągnął właściwych konsekwencji z przyjętego ustalenia, zgodnie z którym wypłata kredytu możliwa była we frankach szwajcarskich. Jeżeli rzeczywiście kredytobiorcy mieli możliwość żądania wypłaty we frankach, co będzie mogło zostać zweryfikowane przez Sąd Apelacyjny przy ponownym rozpoznaniu sprawy,

wyjaśnienia wymaga, dlaczego Sąd II instancji uznał, że doszło do spełnienia świadczenia przez kredytodawcę, który wypłacił kwotę przeliczoną na złote. W tym kontekście istotne są okoliczności złożenia dyspozycji wypłaty kredytu przez kredytobiorców, które nie zostały objęte ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sądy *meriti*. Jeżeli kredytobiorcy złożyli dyspozycję wypłaty kredytu w złotych, znając kurs, na podstawie którego zostanie przeliczona kwota wynikająca z umowy, dyspozycji takiej nie można zarzucić bezskuteczności, nawet jeżeli kurs został jednostronnie ustalony przez bank. Inaczej może wypaść ocena, jeżeli (co wydaje się bardziej prawdopodobne) w chwili składania dyspozycji kredytobiorcy nie znali kursu wymiany obowiązującego w chwili uruchomienia kredytu, a w tej mierze zastosowanie miałyby znaleźć § 2 ust. 2 zd. 5 umowy kredytowej, który został zasadnie uznany za niedozwolone postanowienie umowne. W takiej sytuacji należałoby przesądzić, czy wobec abuzywnego charakteru tego postanowienia kredytobiorcom w ogóle przysługiwała możliwość żądania wypłaty kwoty kredytu w innej walucie niż waluta kredytu. Jeżeli odpowiedź na to pytanie byłaby negatywna, należałoby z kolei rozważyć, czy z prawnego punktu widzenia można przyjąć, że doszło do spełnienia świadczenia banku z tytułu umowy kredytowej. Ustalenie tej ostatniej okoliczności jest istotne dla oceny zasadności żądań pozwu, gdyż ewentualne przyjęcie, że nie doszło do wypłaty kwoty kredytu przez bank, mogłoby prowadzić do wniosku, że świadczenia kredytobiorców nakierowane na spłatę kredytu miały nienależny charakter, mimo że formalnie umowa kredytowa pozostawała ważna. Tego ostatniego wniosku nie musi podważać to, że również świadczenie banku wypłacone w złotych okazałoby się świadczeniem nienależnym, gdyż ewentualny zwrot tego świadczenia nie jest przedmiotem niniejszego postępowania.

Nawet akceptacja przyjętego przez Sąd Apelacyjny założenia, zgodnie z którym wypłata kwoty kredytu w złotych była dokonana skutecznie, nie upoważniała do pominięcia rozważań, czy należy charakter miały dokonywane spłaty w złotych polskich. Jak trafnie przyjęły Sądy obu instancji, postanowienie § 6 ust. 1 umowy kredytowej przewidujące stosowanie kursu banku przy wyliczaniu raty przypadającej do spłaty miało charakter abuzywny. Nie jest to wprawdzie wprost objęte ustaleniami faktycznymi, ale należy się spodziewać, że kwoty spłacane w złotych były wyliczane na podstawie tego postanowienia. Ewentualne uznanie, że pominięcie § 6 ust. 1 umowy kredytowej powinno od samego początku prowadzić do spłacania rat we franku szwajcarskim, mogłoby oznaczać, że spłaty dokonane w złotych miały charakter świadczeń nienależnych, to zaś prowadziłoby do wniosku o przynajmniej częściowej zasadności powództwa.

Wadliwość rozumowania Sądu Apelacyjnego przedstawionego w zaskarżonym orzeczeniu, która ostatecznie zadecydowała o uwzględnieniu skargi, polegała na wyprowadzeniu z przyjętego założenia o ważności zawartej umowy pochopnego wniosku o niezasadności roszczenia o zwrot spełnionych

świadczeń. Domagając się zwrotu, powodowie rzeczywiście powoływali się na nieważność umowy, jednak ich roszczenie nie kierowało się wprost na ustalenie tej nieważności. W postępowaniu cywilnym obowiązuje zasada *da mihi factum dabo tibi ius*, co oznacza, że orzekające Sądy powinny rozważyć także inne potencjalne przyczyny uznania spełnionych świadczeń za nienależne w całości lub w części, nawet gdyby przyjęły, że podstawa prawna wskazana bezpośrednio przez powodów nie jest uzasadniona. Zaznaczyć przy tym należy, że jeżeli wniosek o nienależnym charakterze świadczeń spełnionych przez powodów znajdowałby usprawiedliwienie w świetle okoliczności faktycznych, na których opierają oni swoje żądanie, uznanie zasadności powództwa nie stanowiłoby orzeczenia ponad żądanie, nawet gdyby nie wynikało ze stwierdzenia nieważności umowy kredytowej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zdanie 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

jw